CZĘŚĆ V. № 8. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* na prowincyią s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 30 rub. as. *Półroczna* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, *Roczna* 45 r. as. *Półroczna* 23 rub. as.

Piątek, 29 Stycznia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 28 Stycznia.

Reskrypt Cesarski do Jenerał Adjutanta, Jenerała Jazdy hr. *Krasińskiego.* «Z wiadomego Nam stałego poświęcenia się Waszego ku Tronowi Naszemu, i gorliwości o istotne dobro ojczyzny, i służby publicznéj której niejednokrotne daliście dowody, wybraliśmy Was byli do osobnego, ważnego polecenia, wymagającego rościągłych wiadomości, wielkiej rostropności i czynności niezmordowanej. Polecenie takowe, wypełniliście ku zupełnemu Naszemu zadowoleniu, a tém samém nabyliście nowych praw do Naszej łaski i życzliwości, w dowód której mianujemy Was Kawalerem orderu Ś. Włodzimierza 1 klassy, którego znaki przesyłając przy niniejszém, zostajemy na zawsze ku wam przychylni. 18 Stycznia 1832.»

Przez Reskrypta Cesarskie mianowani Kawalerami Orderów: Ś. Anny 1 kl. s koroną, 15go b. m. Kijowski cywilny Gubernator Rz. R. Stanu *Katerynicz;*—Orła Białego 6 b. m. Radzca Tajny Senator hr. *Tiezenhausen;* —Ś Stanisława 1 kl. 6 b. m. R. R. Stanu *Adelung;* —11go 4 kl. *Wasilewicz.*

— W skutek Ukazów N. Pana do Rządzącego Senatu, z d. 18 b. m. niżej wymienieni wielcy urzędnicy i urzędnicy Dworu Królestwa Polskiego przechodzą do Dworu Cesarskiego: Wielki Mistrz hrabia Maxymilijan *Jabłonowski*, Wielkim Mistrzem; Wielki Koniuszy hr. Alexander *Potocki*, wielkim Koniuszym; wielki Łowczy hr. Alexander *Batowski*, wielkim Łowczym; Marszałek Dworu hr. Maxymilijan *Fredro*, w stopniu Marszałka Dworu; Koniuszowie: hr. Henryk *Zabiełło* i hr. Wacław *Gutakowski*, w stopniu Koniuszych; a Mistrz obrzędów Jan *Kolumna-Żaboklicki*, w stopniu Mistrza obrzędów.

— Przez Ukaz, tegoż dnia dany do Kantoru Dworu, przeniesione zostają do Dworu Cesarskiego: 1od.) s tytułem Szambelanów następne osoby, które miały tenże tytuł we Dworze Królestwa Polskiego: Jgnacy *Turkułł*, hr. Sebastyan *Badeni*, hr. Wincenty *Raczyński*, Adam *Łęski*, Tadeusz *Dzierzbicki*, Franciszek *Skibicki*, hr. Józef *Sobolewski*, Jan *Mieroszewski* i hr. Fryderyk *Skarbek;* 2re.) s tytułem Kamerjunkrów, następne osoby, które miały tenże tytuł we Dworze Królestwa Polskiego: Antoni *Woyczyński*, Ignacy *Deboli*, hr. Waleryan *Krasiński*, Antoni *Borzewski*, Jan *Dziekoński*, Franciszek *Szemioth*, hr. Julijan *Stadnicki*, xżę Konstanty *Giedroyć*, hr. Leon *Grabowski*, baron Edward *Rastowiecki*, hr. Adolf *Hussarzewski*, hr. Janusz *Rostworowtki*, Eugeniusz *Deszert* i Wacław *Łuszczewski*.

— Tymczasowa Komissyja Kontroli wydziału prowiantskiego ogłasza, iż ukończyła rachunki likwidacyjne powiatu Białostockiego, za brane w latach 1812, 1813 i 1814 za kwitami produkta, i przyznała wszystkiego obywatelom tamecznym należności 13,138 r. 53¼ k. srebrem i 67,268 r. 63¾ k. assygn. O wydaniu takowej summy komu należy, Kontroler Państwa przesłał już do Ministra Skarbu odezwę w d. 9 b. m.

Do Petersburga przybyli: 23 b. m. z Moskwy, R. Tajny *Rachmanow;* — 24go, z Dorpatu, Komendant Moskwy Jen.-Maj. *Stahl;* ze Starej-Russy, zarządzający Głównym Sztabem osad wojskowych Jen. piechoty hr. *Tołstoj;* z Moskwy, Senator *Ozierow*, i Jan.-Maj. *Smolnikow*.

Wyjątki z donieseń o posiedzeniach Cesarskiej *Akademii Nauk* 17 i 31 *Listopada, tudzież* 7, 21 i 27 *Grudnia* 1831 *r.* Minister oświecenia xiążę Lieven przysłał Akademii na rospatrzenie przekład na ruski język 1 tomu Chemii Berzeliusza przez *Jeremiejewa*, urzędnika Kancelaryi Jenerał-gubernatora Zachodniej Syberyi, dwa rękopisy o ekonomii politycznej, i jeden o Dyplomacyi w rossyjskim języku przez Adjunkta Cesarskiego Moskiewskiego Uniwersytetu *Wasiljewa;* P. *Hess* któremu poruczono rospatrzyć przekład *Jeremiejewa* doniosł Akademii, iż dzieło to zasługuje na pochwałę, rękopisy zaś *Wasiljewa*, oddano pod rozbior PP. *Storch* i *Hermann*. *Rosprawy czytane przez Akademików lub nadesłane:* P. *Collins* czytał dwie rosprawy 1) *Sur le retour des suites;* 2) *Note sur un théoreme général concernant le développement d'une fonction suivant les puissanees d'une autre fonction;* dowody i zastosowanie tego wzoru do rozmai-

tych szczególnych przypadków będą stanowiły przedmiot osobnej rosprawy którą autor obiecuje w krótkim czasie przedstawić Akademii. — P. *Kupfer* doniosł, iż mu się udało wynaleść jeszcze dwóch korespondentów dla obserwacyi magnetycznych, P. *Fallosa* na przylądku dobrej nadziei i *Stenwila* w Madrasie; czytał przytem kilka ciekawych postrzeżeń o Zorzy północnej, udzielonych mu przez P. *Farkwarson* w Atfordzie, i dwie rosprawy: jedną o temperaturze, i średniej barometrycznej wysokości Iluluka na wyspie Unałaszka, drugą zaś o średniej temperaturze Jrkutska.—P. *Hansten* s Chrystianij przysłał Akademii wylitografowaną kartę, złożoną z linij, okazujących natężenie magnetyzmu; w liście swym do dożywotniego Sekretarza, uczony ten wymienia, iż z dziesięcioletnich postrzeżeń swych czynionych w Chrystianij przekonał się, że ogólnie uważana siła magnetyczna w Europie słabieje. Na mocy szczególnych dowodów mniema, iż to umniejszenie dalej na wschód, *np.* między Tobolskiem i Tomsskiem jest znaczniejsze, w Irkutsku zaś znowu staję się niedostrzeżoném; gdy przeciwnie na Syberyi wschodniej w Jakutsku, Ochotsku i Kamczatce, siła magnetyczna powiększa się. Wyśledzenie gruntowności tego mniemania byłoby bezwątpienia rzeczą ważną dla nauki. P. *Hansten*, zapomocą rurki magnetycznej, oznaczył siłę magnetyzmu przeszło na 300 punktach s których większa część leży w granicach Rossyjskiego Państwa; z dokładnego powtórzenia tych postrzeżeń, po dziesięciu latach, na niektórych główniejszych punktach między S. Petersburgiem i Ochotskiem, okażą się podług niego zaszłe w tym przeciągu czasu odmiany. P. *Hansten* życzy ażeby ten domysł był sprawdzonym przez Akademiją, i na ten koniec wyszczególnia niektóre doświadczeniem wskazane sposoby dla odbycia wymienionych postrzeżeń ze wszelką dokładnością. Akademija oddała doniesienie to pod rozwagę P. *Kupfer*—Akademik *Frähn* czytał rosprawę pod tytułem; *Die Münzen der Chane von Ulus Dschutschis und der goldenen Horde, nebst deren verschiedener anderer Muhammedanischer Dynastien im Anhange, aus der ehemaligen Sammlung des Herrn Prof. Staatsrath und Ritter von Fuchs, in Kurzen andeutungen und Nachweisungen* z 18 rycinami. Akademija postanowiła wydrukować tę rosprawę w Niemieckim i Rossyjskim języku, jako mogącą służyć do ważnych objaśnień wielu miejsc ciemnego periodu panowania mongołow.—P. *Trinius* doniosł iż spodziewa się odebrać w krótce ważny zbiór północno-Amerykańskich roślin, w którym między innemi ma się znajdować pewna liczba zebranych na skalistych górach (Rocky mountains) 79 gatunków Turzycy (Carex).— PP. *Kupfer*, *Lenz* i *Hess* s pochwałą mówili o dwóch rosprawach *Hermanna* w Moskwie o Kaukaskich wodach mineralnych, i o wpływie cholery na krew, i t. d.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 21 *Stycznia.* Izba niższa, po świętach zebrała się 17 b. m. — 19*go*, czytano w niej po raz pierwszy bil o reformie w Szkocyi;—20*go* na wniosek lorda Russel, przystąpiono do radzenia, w Komitecie, o ogólnym bilu o reformie, i odzucono znaczną większością wniesioną przez P. Croker poprawę, ażeby nie stanowić niezmiennej liczby 56 miasteczek które mają być pozbawione prawa do wyborów, gdy z dalszego ciągu rospraw może wyniknąć potrzeba jej zmniejszenia. Odczytano też po raz pierwszy bil o reformie w Jrlandyi.

— Podług gazet s Quebec dochodzących 14 Grudnia z. r., pułkownik Elliot podał zgromadzeniu prawodawczemu Wyższej Kanady projekt połączenia s tą prowincyją Montrealu, i plan ten wielkiej używa popularności pomiędzy krajowcami.

— Podług wiadomości z Madras z d. 4 Września, wieść która się była rozeszła o śmierci Króla Alwy zupełnie jest fałszywą. Król mocno był tylko chorym, co zupełnie przerwało tok spraw, gdy ministrowie nic sami przedsiębrać nie śmieli.

Paryż 21 *Stycznia.* Od czasu rewolucyi Lipcowej, ozdoba legii honorowej rozdaną została 157 członkom izby deputowanych.

— Jen. Berthezene, były naczelny dowodzca wojsk w Algerze, przybył do Marsylii 7 b. m. na okręcie Suffren, i odbędzie kwarantannę w Tulonie. Odmówił on teraz ofiarowanego mu dowództwa 8*ej* dywizyi wojskowej.

— Król Sardyński zmniejszył, jak twierdzą gwardyją swoję od 4*ch* do 1*ej* kompanii. Dowodzcą jej mianowany został margr. Victor de la Charmora.

— Ojciec S. utworzył teraz nową ozdobę honorową pod nazwiskiem *Orderu Grzegorza Wielkiego*, i rozdał ją znacznej liczbie znajdujących się dziś we Włoszech oficerów Austryjackich.

Wiedeń 18 *Stycznia.* Ostatni Nr. Dostrzegacza Austryjackiego zawiera artykuł następujący: «Kilka gazet Niemieckich, najwięcej zaś z owych, które używają wszelkich środków do żywienia i niecenia w umysłach nieufności i niepokojów, silą się rozsiewać wieści o zbliżaniu się nieuchronnej wojny. Wojnę te zwą *wojną zasad*, *nową walką religijną*, *wojną despotyzmu przeciw wolności:* same te wyrażenia wskazują już źródło tych smutnych przepowiedni, i broni której zamierzają użyć przeciw powszechnemu obrzydzeniu które wzbudzają te szalone okrzyki. Przypisują gabinetom plany wojen, nieprzytaczając innych dowodów, prócz własnych niedorzecznych domniemań, zostających w najwidoczniejszej sprzeczności z istotą rzeczy, i najsromotniej kaleczących prawdę. Tu Europę całą pobudzić ma do wojny obawa, ówdzie odwaga. Jedna gazeta upatruje wewnętrzny nierząd we Francyi, inna w Anglii i buduje na tej zasadzie wszystkie swoje nadzieje. Już jedno mocarstwo, już drugie, przez groźby lub rady lub odmówienie zapewnień których dać nie było podobna, ujrzy się w konieczności jęcia się do broni. Raz nieci ogień Hollandyja, inną razą pożar wszczyna się we Włoszech.Często też marzą o samych tylko gwałtach, rewolucijach i szerzą się nad ich przerażającemi opisami, dla wzniecenia gorączki o której mówią.

Wszędzie liczba wojsk znacznie została zmniejszoną; lecz niemniej przeto starają się o rospuszczenie przeciwnych wieści. Chociaż najwidoczniejszémi są ciągłe usiłowania wrzystkich gabinetów o utrzymanie pokoju, gazety w tychże samych zabiegach upatrywać chcą przygotowania do wojny, i twierdzą z bescelnością prawdziwie śmieszną: «ponieważ mowa jest o pokoju, przeto musi się skończyć na wojnie.» — Wszystkie te wykręty, zasadzane też

sobie trzy bardziej uderzające gromady, to jest: 1) *wapieńca grafitowego Sieszyńskiego* w którym zjawiają się łupek smolisto-marglowy, rogowiec, wielce zajmujące massy dyorytu i w małej ilości piaskowiec tego kształtowania z węglem kopalnym. 2) *Wapieńca nummelitowego* opartego w Karpatach na granicie a w Bukowinie na łupku mikowym. W tej gromadzie napotykają się te same części co i w poprzedzającej, prócz dyorytu; ma także łupki chlorytowe i gliniane, wapienne brekcye s łupkiem mikowym, kwarcem, rogowcem i jaspisem, ale sam wapieniec nummolitowy jest w niej panujący, tworzy całe alpy do 6,000 stóp wyniosłe, a pod koscieliskiem zawiera w sobie rozsianą siarkę rodzimą. I nakoniec 3) gromadę *piaskowca Karpackiego*, któremu towarzyszą skały następne: pstre brekcye wapienne, brekcye krzemienne i konglomeraty, zielony piaskowiec z zielonémi marglami, nad solnym iłem *stóp* (töit), stanowiącemi, liczne odmiany łupka glinianego niekiedy z kryształem górnym, pstre margle i rogowce. Mniej stałemi są: wapieniec smolisty czarny i karpacki rozwalinowy przez P. Beudant, w podróży do Węgier, częścią za przechodowy, częścią za Jurski wapieniec podany, ruda żelazna marglowa, ił olny, sól kamienna i gips. Do rzadszych zaś w nim zjawisk liczą się: Bursztyn, siarka rodzima, w marglu przy Swoszowicach? (Sforszewice), miedź rodzima, siarczyk zynku i ołowiec, i nakoniec żywe srebro przy Krościence. Prócz tego pokłady te obfitują także mnóstwem źródeł mineralnych, słonych i oleju skalnego.

Trzeci górutwor podolski i południowej Rossyi, nieprzedstawia gór wyniosłych, jest tylko płasko-wzgórzem kierującém się podobnie jak Karpacki ku wschodowi, i poniżając się zwolna już to w tym już w południowym kierunku, zlewa się nakoniec z obszernémi stepami. Jdąc za P. Andrzejowskim rozdziela go autor na dwie krainy, to jest: na granitową wschodnią i na pokładową zachodnią w której kreda i trzeciorzędne kształtowania biorą górę. W całem płaskowzgórzu granitowém, osobliwie ze strony wschodniej, granity występują na powierzchnię ziemi tak, iż zwykle samą tylko warstą gliny lub próchnicy są zakryte; zmienia się to wszakże prawidło zbliżając się ku zachodniej formacyi pokładowej, gdzie jak się w kilku miejscach wyświeca, pogrążają się one pod tą ostatnią.

Utworu pokładowego najgłębszą formacyę, którą można było rozważać, stanowią *wapieniec i piaskowiec czerwony* przechodowe, w części *z gliną łupkową* rozmaitych kolorów. Postrzeżenia poczynione w niektórych miejscach, jak *np.* między Hołyskowem i Mikulińcami wnosić pozwalają, że to kształtowanie, chociaż niezupełne, spoczywa bezpośrednio na granitach. W górach trzeciorzędnych opierających na wyżej wymienionych, jak to pokazuje się widoczniej w *padole* (Sniadecki. J. za Bassin) lwowskim, pokładowanie jest następne: 1) margiel kredowy połączony z gipsem, 2) kreda, 3) piaskowiec wapienny z węglem brunatnym, 4) wapieniec cerytowy czyli gruboziarnisty i 5) piaskowiec poźdego kształtowania z pokładami gliny potopowej, mieszczającej szczątki zwierząt wielkich zaginionych.

Nad ostatnim to jest nad górutworem Baltyckim, autor w rysie swoim, najkróciej się zastanawia, ale i s tego dostatecznie już widzieć można, iż w nim następstwo w pokładowaniu formacyj najlepiej zwykłym prawidłom podlega. W północniejszych osobliwie stronach granity widoczną jego stanowią podstawę, i na tej spoczywają utwory przechodowe, kolejno s formacyi piaskowca, łupka ałunowego, tromatu i wapieńca, odznaczającego się właściwemi sobie skamieniałościami, powstające.

Góry późniejszego ukształcenia, które autor skłonny jest odnieść do formacyi piaskowca *Keuper*, składają się ze trzech więcej uderzających oddzielnych części, to jest: s piaskowca czerwonego, pstrego wapieńca i gipsu spowinowaconego z obszernemi pokładami pstrego iłu i piaskowca. Na formacyi gipsu bez przerwy pokazuje się tu jeszcze szczególny rodzaj wapieńca najrozleglej rozpościerający się, i ten zdaje się być istotnym wapieńcem grafitowym. Nakoniec robi jeszcze wzmiankę o bardzo zajmującym wapieńcu popielańskim, znamienitym pięknemi skamieniałościami, o trzeciorzędnym piaskowcu pod Wilkami, utworach potopowych i wylewowych, i na tém kończy rys ogólny przedsięwziętego dzieła.

Taka jest treść geognostycznego rysu Polski, który nas zajmuje. Z niej a lepiej jeszcze s samego dzieła przekonać się można, iż dwa pierwsze oddziały, stanowiące górutwory środkowej Polski i Karpacki, są z wyższą nierównie dokładnością zgłębione, a stąd i opisy ich więcéj daleko zawierają gruntowności. W całym onych ciągu widać, iż autor winien prawie wszystko długim i pracowitym śledzeniom własnym. Wszelkie formacye starał się sam rozważyć i porównać nietylko s temi co się w obrębie badań znajdują, ale jeszcze rościągnął te porównania i na podobne lub im odpowiadające utwory w innych krajach. To przywiodło go w wielu zdarzeniach do bardzo ważnych, i ze ścisłą krytyką wyprowadzonych wypadków, przy pomocy których mógł niejednokrotnie stanowcze wyrzec zdanie i przeciwne temu, jakie w podobnym względzie mieli inni geogności. Tak *np.*, w południowo-zachodniej formacyi, postrzeżenia ściągające się do wapieńca kruścorodnego, rozwiązujące ostatecznie iż on, mimo swej dolomitowej natury, liczyć się powinien do utworu wapieńca małżowego, nie zaś do warstowego, nietylko są ważnemi dla geognozyi Polski, ale jeszcze rzucają wielkie światło dla krain ościennych i prostują skrzywione oddawna o tej skale pojęcia.—Toż samo powiedziećby można o rozwalinowym wapieńcu karpackim, jego piaskowcu, a nawet o samém względném położeniu soli kuchennej i t. d.

Niemało także winna jest autorowi Petromatognozya tych krain. Będąc przekonanym iż zabytki istot organicznych gruntownie rozpoznane, w bardzo wielu zdarzeniach są najpewniejszą skazówką do ścisłego oznaczenia formacyj: przedsięwziął pierwej poznajomić się z niemi dokładniej, i wcale ważne zrobił postrzeżenie, że te daleko więcej ukazują podobieństwa z Włoskiemi niż ze skamieniałościami Francyi. Przy ich to pomocy mógł już autor s taką ścisłością oznaczyć wszelkie formacye z oddzielnemi, ich ogniwami, i otwarcie wbrew dawniejszym twierdzeniom wyrzec nakoniec, że w Polsce w wielu miejscach niedostaje formacyi warstowego wapieńca, a stąd że po piaskowcu czerwonym następuje bezpośrednio kształtowanie piaskowca upstrzonego. Oprócz wspominanego nieraz wapieńca kruścowego, znalazł jeszcze P. Pusch kilka innych skał, które przyjmuje za właściwe Polsce, ponieważ nic im podobnego w innych krainach niepostrzegł. Takiemi są: wapieniec grochowcowy, członek gór trzeciorzędnych, grochowcowy konglomerat i t. d.

Niepodobna jest także niezatrzymać się ze szczegolniejszą uwagą nad opisaniem wzmiankowanych czterech gro-

nad utworów krystalicznych, wznoszących się wśród pasma gór karpackich, i nad tłumaczeniem jakie autor o tém zjawisku podaje. W niém albowiem wykładając swoje zdanie, jakiego nabył przy badaniu Karpat, o ich kształtowaniu się, odkrywa się widocznie iż jest wulkanistą i że idzie za teoryą Huttona. Jest to ofiara z miłości własnej wprawdzie godna uwielbienia w cenzorze, iż żądając przybliżyć się do rzeczywistego wykładu zjawisk, wolał poświęcić przywiązanie do teoryi, jaka się wśród jego ziomków wylęgła, i wyrzekł nam pierwszy o tych górach zdanie, że się ich części niektóre siłą działaczów wewnętrznych wzniosły do największego wywyższenia; a stąd że mimo powszechnie przyjmowanego tłumaczenia owe cztery gromady sterczące mniemanych gór pierwiastkowych, są nierównie młodsze od osłaniających je pokładów.

Słowem cała ta część pracy jest doprowadzona do takiego stanu, w jakim ją tylko życzyć można. Miał przeto autor zupełne prawo zrobić wezwanie w przedmowie swojej, i zachęcenie młodzieży, aby zasmakowawszy w tej pięknej i pożytecznej nauce, zajęła się szczegółowemi postrzeżeniami w różnych miejscach własnego kraju, przez coby można było dopełnić to, co się mu s pod badawczego oka wyśliznąć mogło. Mając bowiem tak dokładnego przewodnika, pozostaje go tylko uzupełnić w szczegółach, które w obszerniejszém dziele bezwątpienia dokładniej są wyłożone—i powtórzonemi postrzeżeniami stwierdzić na miejscu, czyli wszystko podane przez autora rzeczywiście się takiem okaże.

Mniej daleko zamyka w sobie dokładności wykład górutworów Podolskiego i Baltyckiego. I nic dziwnego, ponieważ jak widać, autor niemiał zręczności opatrywać tych miejsc osobiście, a tymczasem źródła s których mu czerpać potrzebne do tego wiadomości należało, były jeszcze bardzo niedostateczne, względem ostatniego przymuszony był ograniczyć się postrzeżeniami zebranemi przez Ulmana, Strangwaysa i Eichwalda; dla poznania zaś pierwszego dostarczali mu materyałów, jak sam wyznaje, Razumowski, nieco Pallas w powtórnej swojej podróży, a najwięcej Andrzejowski w swym botanicznym objeździe. Zajmując się geognostycznym spisem Podola i Rossyi południowej rozprzestrzenia swe badania do brzegów morza Azowskiego, zajmuje część gubernii Ekaterynosławskiej aż do Bachmuta, gdzie powtarzając s Pallasem o pokazaniu się nad powierzchnią ziemi łupków, utyskuje że stosunki ich z górami pierwotnemi, i sposób znajdowania się onych przez nikogo dotąd nie są wyjaśnione. S tego względu życzyłbym Autorowi poznajomić się s pracą P. Kowalewskiego w Dziennikach górniczych Petersburgskich umieszczoną (a). Znajdzie w niej znaczną przestrzeń pod nazwiskiem: *grzbietu danieckiego* we względzie geognostycznym wcale dobrze opisaną, a zatém i niemałą pomoc do nadania większej dokładności swojemu dziełu. Znajdzie także dobrze wyłożone wszelkie stosunki względne i następstwo idących po sobie formacyj, opisanie szczegółowe oddzielnych ich członków, dowody niezaprzeczone znajdowania się w nich ołowiu, zynku, miedzi i żelaza, i nakoniec oznaczenie formacyj, chociaż może nie s taką ścisłością, jakiejby P. Pusch wymagał. Pochodzi to stąd iż P. Kowalewski nie zwrócił uwagi na skamieniałości które, dziwnym sposobem przy tak szybkim postępie w Rossyi wszelkich innych gałęzi nauk, prawie zupełnie leżą jeszcze odłogiem. wszystko bowiem co dotąd w tym względzie zrobiono, ogranicza się jedynie oznaczeniem, w stosunku przestrzeni, bardzo małej ich liczby przez Fischera, Pandera, Szczegłowa, Andrzejowskiego i Eichwalda.

Dziełko to, jakeśmy wyżej widzieli, jest tłumaczeniem rękopisu P. Pusza, przeto mamy i drugą osobę, której się wdzięczność za przedsięwziętą pracę należy. Tłumacz we własnej przemowie ostrzega czytelników, iż s przyczyny nowości przedmiotu, czuje się być przymuszonym do podrabiania technicznych wyrazów. Rzeczą jest nieodbitą czynić to tam, gdzie tego konieczna potrzeba; ale tłumacz zdaje się zbyt rościągnął tę wolność, niechcąc poradzić się autorów i upowszechnionego mniej więcej użycia. Przejrzawszy dzieła Kluka, Staszica, Symonowicza, J. Sniadeckiego, Drzewińskiego, Kumelskiego i innych, nie miałby potrzeby przemieniać często bez powodu rozumianych już nazwisk minerałów, wprowadzać *iłu łupkowego i łupku iłowego*, używać *grupy* zamiast *gromady*, *płytu* zamiast *padołu* i t. d. Ale bezwątpienia Tłumacz wyrządził krzywdę największą przedmiotowi, poprzekręcawszy imiona własne miast, rzek i t. d. i nierzadko zmieniwszy je do tego stopnia, iż niętylko dla cudzoziemca, ale nawet i dla krajowca zrobił je nieodgadnionemi. Wczém się pokazuje widoczna jego opieszałość, iż wolał je zostawić niepojętemi, niż zadać sobie niewielką pracę i upewnić się o nich w jakiej Geografii, lub dziele podobnym przedmiotem zajmującem się. J tak zamiast *Horyń* znajdujemy w tłomaczeniu *Hgoryn*, *Boh Bohg*, *Podgorec Podghorec*, *Teterów Tetrów*, *Prypeć Przypiec*, *Roś Ros*, *Hołysków Hgołeskow*, *Hłuboczek Hglubocka*, *Mohilów Mohgilew*, *Miusa* rzeka *Mios*, Siewernyj Doniec, Siewernego Dońca, *Siewernoj-Donez*, *Siewernoj-Doneza*, Zbrucz *Zbrucz*, Woznesеńsk *Waśnesensk*, Rewel *Rewal*, w powiecie Upickim *w Obwodzie Upita*, Birze, Podbirzè *Birsen Podbirsen*, i t. d. i t. d.—Gubernii Pleskowskiej niema; zapewne ma to być Pskowska; step w języku polskim rodzaju męzkiego i t. d. Te niedostatki w tłumaczeniu zapewne niewielkiej są wagi, i dla tego jedynie robię o nich wzmiankę, iż życzeniem jest aby i podobne mniej znaczące uchybienia niekaziły przekładu, który bezwątpienia nastąpi, skoro P. Pusch obietnicę swoję ziści. Bogdajby tylko tak szacowne i pożyteczne dzieło znalazło odpowiedniego tłumacza, s powołania obeznanego s przedmiotem i opatrzonego potrzebnemi do tego wiadomościami.

J. Krynicki.

(a) Горный журналъ 1829 года No. 1, 2, 3.

Sprostowanie błędu.

Spieszymy uprzedzić naszych czytelników, że ogłoszenie od Komissyi Kontroli, umieszczone w N. poprzedzającym na str. 46*éj*, stosuje się nie do całej gubernii Grodzieńskiej, lecz jedynie do Grodzieńskiego powiatu, którego nazwisko, przez błąd drukarski, opuszczone zostało.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 28-го Генваря, 1832. *Цензоръ О. Сенковскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.